Rok VI. Nr. 231

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:
Na „Dziennik Pomorski“ wraz z dodatkami „Rolnik“, „Anioł Stróż“, „Ognisko Domowe“ i „Dodatkiem niedzielnym“. — W ekspedycji miesięcznie 2.20 zł — z odnoszeniem 2.30 zł — w agencjach po za Chojnicami 2.30 zł — z odnoszeniem 2.45 zł — przez pocztę 2.54 zł — w ekspedycji kwartalnie 6,60 zł., przez pocztę już z odnoszeniem 7,62 zł — W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strejków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.
Pocztowe konto czekowe 201 032
Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.
Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski“. Skryt. poczt. 33

Chojnice, czwartek 7 października 1926 r.

Krótki przegląd polityczny.

Zaprzeczenia i kombinacje na tle sprawy Gdańska. — O ministra spraw zagranicznych. Drobne wiadomości. — Będziemy mogli znowu wywozić węgiel przez Hamburg. — Zmiana na tronie rumuńskim. — Pogłoski o rewolucji w Hiszpanji. — Raz ci raz tamci w Chinach górą.

W Wiedniu doszło do starć ulicznych między so cjaldemokratami, a grupą członków katolickiego zw. młodzieży. Starcie przybrało tak ostrą formę, iż mu siała interwenjować policja. Zostało rannych 7 członków zw. młodzieży i kilku przeciwników. Są poturbowani także wśród interwenjujących policjantów.

—

Francuski aparat pasażerski na linji Paryż—Londyn spadł z niewiadomej przyczyny na terytorjum angielskiem i spalił się. Obaj lotnicy i 5 pasażerów poniosło śmierć.

—

Rząd litewski postanowił zlikwidować radę żydowską, w której kompetencjach leżało sprawozdanie ksiąg metrycznych, wypłaty dla rabinów, oraz wszystkie sprawy organizacyjno religijnej.

—

Przygotowania do powstania przeciw bolszewikom w Azji. Donoszą z Władywostoku, iż przeprowadzone tam zostały masowe aresztowania pod zarzutem przygotowania powstania. Aresztowano kilkadziesięciu białogwardzistów rosyjskich, wśród których znajduje się kilku b. carskich oficerów a także kilkunastu miejscowych dowódców armji czerwonych. Organizacja posiada rzekomo związek z rządem mugdeńskim i oddziały wywiadowcze na terenach zachodnich bolszewji.

Komunikat urzędowy. Omawiając rokowania w sprawie uregulowania długu francusko-amerykańskiego, „Journal de Finanse“ podał wiadomość, jakoby rząd polski zgodził się na rzekomo wysunięty projekt od dania Gdańska Niemcom. Polska Agencja telegraficzna jest upoważniona do kategorycznego zaprzeczenia tej wiadomości.

Prasa rosyjska notuje ponownie pogłoski o prowadzonych przez rząd polski rokowaniach w sprawie oddania Polsce Kłajpedy i koncesji terytorjalnych na Litwie kowieńskiej wzamian za co Polska miałaby zgodzić się na przyłączenie terenu Wolnego Miasta do Prus Wschodnich. Pisma podkreślają, iż plan tego rodzaju stał się aktualnym wraz z dojściem do władzy Józefa Piłsudskiego i jest mile widziany przez pewne państwa inspirujące obecnie politykę polską (Anglję). Zdaniem kół sowieckich Rosja spokojnie by się temu nie przyglądała.

Zaleski ma zostać nadal ministrem spraw zagranicznych. Upatrzony na jego miejsce ks. Janusz Radziwiłł (wielki przyjaciel Niemców) mianowany został posłem polskim w Berlinie w miejsce posła Olszowskiego.

Odwołania z Moskwy. W związku z traktatem litewsko sowieckim mają być odwołani z Moskwy poseł polski Kętrzyński i K. Wyszyński.

Premjer Piłsudski nie będzie urzędował w gmachu prezydjum rady ministrów, tylko w Belwederze. Wice premjer i kierownik ministerstwa oświaty Bartel urzędować będzie w prezydjum rady ministrów.

Pogrzeb śp. ks. biskupa Rosentretera odbędzie się w sobotę bm.

—

Zakończenie strejku portowego w Hamburgu. Z Hamburgu donoszą: Sytuacja strajkowa w porcie hamburskim nie uległa zmianie. Ruch portowy ustał zupełnie. Oczekiwany dziś parowiec holenderski został skierowany z powrotem do portu Rotterdamskiego. Według nowszych wiadomości jednakże robotnicy portowi podjęli już na nowo pracę. Zato w Anglji wybuchł strejk robotników portowych.

—

Zmiana na tronie w Rumunji. Mimo oficjalnych zaprzeczeń Minister Spraw Zagranicznych w rumuńskiej opinji publicznej utrzymuje się przekonanie, o bliskiem ustąpieniu króla rumuńskiego Ferdynanda któraby nastąpiła zaraz po powrocie królowej rumuńskiej ze Stanów Zjednoczonych. W tym czasie miałby przybyć do Bukaresztu ks Karol. Według propozycji premjera Averescu zostałby on ponownie mianowany następcą, poczem wstąpiłby na tron.

Niepokój w Hiszpanji. „Daily Mail“ donosi z Biarritz, iż zanosi się na nowy konflikt między Primo de Riverą a poszczególnymi oddziałami wojskowemi. Wszystkie oddziały zostały skoszarowane. Podobno oficerowie saperów przyłączyli się do oddziałów artylerji, domagając się wspólnie ustąpienia Primo de Rivery.

Na giełdzie w Londynie i Berlinie krążyły dziś po południu pogłoski o wybuchu rewolucji w Hiszpanji. O godz. 16.30 agencja Havasa miała połączenie z Madrytem, skąd bezpośrednio przedtem mówiono telefonicznie z San Sebastian, gdzie przebywa obecnie król. Korespondenci nie mieli żadnych wiadomości o rozruchach.

Obecnie armje obywatelskie w Chinach górą. Według wiadomości nadchodzących z Kantonu, sytuacja ulega dalszej zmianie na niekorzyść rządu kantońskiego. W ostatnich dniach powtórzyły się rozruchy robotników, przyczem demonstrowano przeciwko rządowi. W związku z pogarszającą się systematycznie sytuacją na froncie walk z Sun Czuan Fanem, posta nowione zostało zwrócenie się z propozycjami pokojowemi tak do rządu mukdeńskiego, pekińskiego, jak i Sun Czuan Fana w celu wszczęcia pertrakcji zmie rzających do zupełnego zakończenia wojny domowej na podstawie zupełnej niezależności Chin na poszczególne zupełnie niezależne od siebie państwa.

Oj ta mamona. „Nasz Przegląd“ donosi, że rabinat łódzki otrzymał z Poznania pismo od hr. Olszańskiego, w którem ten prosi o zezwolenia mu przejścia na judaizm. Powodem prośby jest zamiar p. Olszańskiego ożenienia się z żydówką. Rabinat łódzki skierował petenta do rebego z Radzymina.

Brak węgla w Warszawie i zwyżka cen. Zamiast zamówionych na wrzesień 50.000 tonn dla Warszawy dostarczono tylko 25.000 tonn. Brak węgla dał okazję do wielkiej zwyżki. Tonna węgla kosztująca w kopalni około 17 zł. w handlu detalicznym kosztuje 45 do 50 zł.

Zastrzelenie zbiega politycznego. Na granicy polsko-sowieckiej przychwycono kierownika policji politycznej w Pińsku Historowicza w chwili, kiedy przekradał się do Rosji. Historowicza aresztowano a podczas próby ucieczki zastrzelono.

Chcą nas wytępić.

Kto i kogo? Posłuchajmy:

Naczelny organ Piłsudczyków „Głos Prawdy“, który przed zamachem na posła Zdziechowskiego odgrażał się temuż „przetrzepaniem skóry“ i który to na obrazku Pomorzan przedstawił jako świnie pisze:

— „Poza całym jarmarkiem partyjnym, poza stronnictwami... istnieją w Polsce dwa obozy — **mafja endecka i piłsudczycy...**

I między temi właśnie obozami odbywa się walka najistotniejsza — walka o duszę polską.

Ale ta walka nie jest skończona. Podejmujemy ją i toczyć będziemy dalej — aż do końca. Nakazuje to nam nasz obowiązek.

Albowiem porozumieć się i zbliżyć można z każdą partją robotniczą, włościańską, obszarniczą, przemysłową... Ale wy, panowie z mafji endeckiej — reprezentujecie tylko tchórzostwo (?) narodowe.

I dla tego nie może być z wami ani zgody, ani ugody. I dlatego zniszczyć was musimy do cna, do ostatka, na śmierć.

Gdyż dopóki żyje i porusza się mafja endecka — walka o niepodległość Polski nie jest jeszcze skończona“. („Głos Prawdy“ nr. 62)

A więc walka na śmierć i życie z narodem polskim. Wiadomem jest bowiem wszystkim, że Rząd, obalony przez przewrot majowy, składał się nie z endeków, tylko z witosowców, chadeków, enperowców i endeków, a miał również poparcie charolników, czyli Klubu Chrześcijańsko Narodowego, a przeciw rządowi Bartla po stronie przeciwnej Rządowi stały znów te same stronnictwa, mające stanowczą większość narodu za sobą.

Istnieją więc tylko endecy do których się zaliczają przeważnie wszyscy rdzenni i patrjotyczni Polacy, i piłsudczycy do których zalicza się cała reszta rozmaita mieszanina uczniów Marksa, zwolenników masońskich, Żydzi i różne inne domieszki. Rdzennych Polaków a zwłaszcza patrjotycznych tam bardzo mało.

Ci wydali nam wojnę i grożą wytępieniem do cna. — Tak pisze naczelny organ piłsudczyków.

Najpierw jednak trzeba usunąć przywódców! — Do tych należał jako jeden z najdzielniejszych poseł i najdzielniejszy dotąd minister skarbu Zdziechowski, na którego już raz za czasów jego urzędowania jakieś w oficerskie mundury przybrane indywidua próbowały zamachu, (wówczas im to się nie udało).

Jego było trzeba najpierw usunąć. Na niego też wskazał „Głos Prawdy“ prawie w przeddzień zamachu, pisząc w dn. 25 zm.:

„Znudzi nam się przecież w końcu ta monotonna zabawa; i za trzecim razem skórę przetrzepiemy tak, cierpliwość straciwszy, że przez ruski miesiąc nie usiędzie obrońca praworządności razem ze swoim narodem.“

Artykuł ten jest podpisany inicjałami A. S. Oznacza to Andrzej Switek. Andrzej Switek jest nikim innym, tylko posłem Bogusławem Miedziańskim, byłym szefem oddziału defenzywy w ministerstwie wojny i jednym z głównych przywódców piłsudczyków. Z tego ustępu artykułu „Głosu Prawdy“ widzimy, że napad był przygotowany i zorganizowany i to wśród sfer kierowniczych obozu „sanacji moralnej“ i nietrudno odgadnąć kto go wykonał.

Od napadu minęło już kilka dni. B. premjer a obecnie wicepremjer Bartel przyznał, że napadu dokonali wojskowi, ale sprawców dotąd nie wykryto, a przynajmniej nie ogłoszono ich nazwisk. Wiemy, że przy zwykłych kradzieżach i włamywaniach dokonanych przez mistrzów w tym zawodzie i fachowców przez jedna lub dwie osoby, sprawcy zostają przychwyceni a przynajmniej stwierdzono ich nazwiska przeważnie już po kilku godzinach. A uczestników napadu, w którym wzięło udział 10 oficerów mimo opisania ich przez stróża, sługę i napadniętego, dotąd nie zdołano ujawnić.

Komisja urzędowo lekarska przybyła jak donosi „Por. Gaz. Warsz.“ dopiero po trzech dniach.

Telefon posła Zdziechowskiego po napadzie nie funkcjonował. A kiedy się udało mu połączyć się z posłem Strońskim nie mógł się doczekać rozłączenia, aby uwiadomić władze

I ma do nas mieć Francja zaufanie, a w świecie mają nas poważać! Sądzimy jednak, że jeszcze naród przemówi i nie pozwoli się wytępić przez tych, którzy się nam z tem tak jawnie nawet odgrażają.

Pogłoski o sprawach bandyckiego napadu na posła Zdziechowskiego.

Jak donoszą z Warszawy, w zdrowiu posła Zdziechowskiego nastąpiła nieznaczna poprawa. Spadła temperatura chorego. Ale tylko obawa komplikacji nie jest całkowicie usunięta.

Prokuratura cywilna ustaliła, że w napadzie na posła Zdziechowskiego brali udział oficerowie. Władze zachowują ścisłą tajemnicę.

„Express Poranny“ donosi, że z rozkazu pełniącego funkcję dowódzcy dywizjonu żandarmerji O. K. I. majora Jagodzińskiego przeprowadzono dochodzenia i przesłuchy przeciw szeregowi oficerów, podejrzanych o napaść na posła Zdziechowskiego.

Władze są podobno na tropie sprawców. Rozeszła się wiadomość o aresztowaniu 6 oficerów.

„Gazeta Warszawska Poranna“ donosi, że do Warszawy zwołana zostanie poufna narada oficerów piłsudczyków, która ma się podobno zastanawiać nad konsekwencjami wzięcia udziału przez oficerów pol skich w napadzie na posła Zdziechowskiego. „Gazeta“ zapytuje, czy zwycięży tendencja zmuszenia napastników do przyznania się do zbrodni.

Dalej „Gaz. Warsz. P.“ porusza sprawę wyłączenia telefonu posła Zdziechowskiego w czasie napadu co stać się mogło li tylko na poczcie przez stację podsłuchową kontrolującą narodowców.

Na wykrycie sprawców napadu złożono w I dniu 1336 zł.

„Gaz. Warszawska Poranna" domyśla się, że napadu dokonali oficerowie z poza Warszawy, i zwraca na to uwagę władzom.

Posłowi Zdziechowskiemu oprócz wybitnych osobistości w kraju wyrazili też osobiście współczucie posłowie zagraniczni.

Na ujawnienie sprawców wyznaczyła „Por. Gaz. Warsz." 5000 zł i zbiera na to składki.

W dniu napadu kilka oficerów dopytywało się też o posła Witosa i postępowało za nim aż do mieszkania.

Stan posła Zdziechowskiego jest jeszcze ciągle niepokojący.

Drobne wiadomości z Polski i ze świata.

Rewolucja na Pawiaku. Na Pawiaku wybuchły wczoraj wśród więźniów komunistów rozruchy, których ofiarą padły cele więzienne. „Rewolucję" uśmierzono.

Wzrost kosztów utrzymania w Warszawie. Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 2 października br. ustaliła, iż koszty utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 30 września w porównaniu z okresem od 16 do 31 sierpnia wzrosły o 3,39 proc.

Niemiecki minister spraw zagranicznych Stresemann mówi.

Na kongresie niemieckiej partji ludowej zwołanym do Kolonji wygłosił przewodniczący partji, dr. Stresemann mowę, w której stwierdza. Niemcy znalazły się nareszcie ze zwycięzkiemi państwami przy jednym stole w Radzie Ligi a ententa pertraktuje z narodem niemieckim, jako równorzędnym partnerem.

Zbliżenie francusko-niemieckie jest zawiązkiem ogólno-europejskiego porozumienia i warunkiem dalszego pokojowego rozwoju stosunków politycznych. W szczerość zamiarów francuskich Stresemann nie wątpi i zapewnia, że i on prowadzi grę uczciwą. W stosunku do Anglji Niemcy nie prowadzą nieprzyjaznej polityki ani też nie zamierzają prowadzić walki politycznej czy gospodarczej przeciw któremukolwiek państwu. (Kto w to wierzy?) Wprawdzie — mówi Stresemann — mowa Poincarego była fałszywym akordem symfonji ogólnego porozumienia, jednak porozumienie francusko niemieckie da się osiągnąć.

A co sądzą o tem Francuzi?

Główny komitet francuskich faszystów ogłosił odezwę, w której atakuje w sposób gwałtowny politykę zagraniczną Brianda, odznaczającą się wobec Niemców tak znaczną ustępliwością od kilku lat, że obecnie staje się to poważnem narodowem niebezpieczeństwem. Wykluczonem jest, mówi odezwa, by Poincare godził się na taką politykę. To, co czyni Briand, jest szaleństwem i zbrodnią, która musi wreszcie wywołać żywiołowy odruch.

Sprawy gospodarcze.

Czego żądają fryzjerzy.

Na ostatnio odbytem Wszechpolskim Zjeździe fryzjerów powzięto następujące rezolucję:

1) Przeciwko ograniczeniu samorządu gospodarczego w izbach i cechach, specjalnie zaś przeciwko odebraniu cechom prawa kwalifikowania czeladników i uczniów; 2) przeciwko wszelkim próbom usunięcia lub umniejszenia znaczenia świadectw uzdolnień w rzemiośle, 3) przeciwko wyjęciu b. kongresówki z ziem wschodnich z pod ogólnego brzmienia ustawy przemysłowej na okres zbyt długi i przyznawaniu w tym okresie uprawnień przemysłowych bez żadnych kryterjów zawodowych. 4) przeciwko równouprawnieniu rzemieślników obcych z krajowemi.

Nadto zjazd protestuje:

a) przeciwko wprowadzeniu art. 19 ustawy — kary aresztu za przedłużenie pracy, b) przeciwko powierzaniu wymierzania kar władzom administracyjnym, c) przeciwko obowiązkowi sporządzenia wykazów godzin za trudnienia pracowników, jako bezcelowemu obciążaniu właścicieli zakładów, d) przeciwko wprowadzeniu, jako czynnika kontroli, pracy policji państwowej.

Zjazd stwierdza, że poza wyszczególnionemi w ustawie reformami:

a) zakłady fryzjerskie winny być otwarte w dni powszednie w ciągu 12 godzin, w soboty i dni przedświąteczne oraz we wszystkie dni karnawałowe 14 godz., w niedziele i święta z wyjątkiem 1-go dnia Wielkiej Nocy, 1-go dnia Bożego Narodzenia, Nowego Roku, 3 Maja i 1 go dnia Zesłania Ducha świętego, przez 3 godz. poranne, tj. od 8 do 11, b) że przywilej (art. 9) dla kupujących winien być rozszerzony i w stosunku do klienteli zakładów fryzjerskich, c) że fryzjernie na dworcach kolejowych, w mieszkaniach prywatnych oraz w instytucjach państw. i komunalnych winny podlegać przepisom dla zakł. fryzjerskich postanowionych.

Wywóz drzewa wzrasta.

Według ostatnich wiadomości wywóz drzewa za granicę, zwłaszcza wywóz papierówki t. j. drzewa służącego do wyrobu celulozy (używanej przy fabrykacji papieru), przekroczył dwukrotnie przeciętny normalny wywóz w przyszłym roku.

Sowiety proszą o towary polskie.

Szereg przedstawicieli sowieckich organizacji gospodarczych, w celu nawiązania stosunków handlowych przybyło do Łodzi. Pobyt ich pozostaje w ścisłym związku ze wznowieniem działalności Sowpoltorgu. Przedstawiciele tej organizacji rozpoczęli nieoficjalne rokowania ze zw. eksportowym przemysłu włókienniczego w sprawie zrealizowania tranzakcji z Rosją za pośrednictwem Sowpoltorgu.

Elewatory wojskowe i rezerwa zbożowa.

Dnia 2 bm. rozpoczęła pracę komisja, powołana do zbadania 2 nieczynnych elewatorów w Warszawie, celem ustalenia potrzebnych inwestycji dla doprowadzenia elewatorów do stanu używalności. Elewatory te mają służyć do przechowywania rezerwy zbożowej stolicy i przekazane być mają magistratowi.

Ford otwiera warsztaty montażowe.

Z samochodowych sfer przemysłowych dowiadujemy się, że Ford zamierza w niedługim czasie utworzyć w Warszawie wielkie warsztaty montażowe dla swoich maszyn.

Gdyby projekt ten został urzeczywistniony, sprowadzonoby z Ameryki tylko części maszyn Forda, które byłyby już w Warszawie montowane. W ten sposób obniżona zostałaby cena maszyn ze względu na znacznie niższe cło od części maszyn.

Podobno warsztaty Forda istnieją już w Berlinie i w Holandji.

Rozumie się, że fakt ten musiałby wpłynąć ujemnie na rozwój polskiego przemysłu samochodowego.

Emigracja polska do Peru.

Rząd peruwiański zgodził się na imigrację z Polski, stawiając za warunek, że od lutego 1927 r. przez najbliższych sześć miesięcy będzie mogło wyjeżdżać do Peru 25 rodzin miesięcznie. Koloniści muszą być bezwarunkowo rolnikami, wybieranymi przez Tow. Polsko-Peruwiańskie, Urząd Emigracyjny oraz konsula Peru w Warszawie. Rodzina składać się może z 4 osób.

Rząd Peru zwraca emigrantom koszta podróży z Warszawy do Peru, wydziela każdemu osobnikowi, lub rodzinie 30 hektarów ziemi w dolinie Pangoa, daje niektóre narzędzia rolnicze oraz utrzymanie przez pierwszych 6 miesięcy. Z pierwszą partją emigrantów pojechać ma lekarz Polak, który będzie otrzymywał pobory od rzadu peruwiańskiego. Rząd też postara się o przysłanie do Pangoa księdza Polaka.

Zwrot wypłaconych kolonistom kosztów podróży i zapomóg oraz ziemi nastąpić ma po 2 latach. Rząd buduje szosę do Pangoa, która za dwa lata będzie już zdatna do automobilów. Kolonję badało 3 inżynierów-Polaków, którzy wyrazili się o niej z uznaniem. Klimat jest zdrowy. Po 6 miesiącach dojrzewają manjok, banany i fasola.

Rząd buduje dla emigrantów w porcie Calao kosztem 200.000 dolarów wielki hotel. Aż do czasu jego ukończenia emigrantów umieszczać się będzie w hotelu w Limie.

Nowa fabryka państwowa.

W Dębicy niedawno rozpoczęto budowę pierwszej państwowej fabryki przetworów mięsnych w Polsce. Fabryka ta będzie się składała z 20 budynków. Około budowy pracuje narazie 50 robotników. Dotąd wykończono specjalny tor kolejowy ze stacji Dębicy (Małopolska Wschodnia) do fabryki oraz baraki dla robotników, zatrudnionych przy budowie. Budowa potrwa przypuszczalnie trzy lata.

Bank Polski płacił
dnia 4 października 1926 r.

Dolar	8,95 złot.
Funt szterling	43,66 złot
100 guld. ho	173,25 złot.
100 rmk.	213,80 „

Giełda zbożowa.
5 października 1926 r.

Żyto	100 kg.	33,75--34,75 zł.
Pszenica	„ „	45,50—00,00 zł.
Mąka żytnia 70 proc.	„ „	51,50—00,00 zł.
„ „ 65 „	„ „	53,00—00,00 zł.
„ pszenna 65 proc.	„ „	70,75—71,00 zł.
Jęczmień browar.	„ „	30,50—33,50 zł.
Owies	„ „	25,50—27,00 zł.
Ospa żyt.	„ „	00,00—21,25 zł.
Ospa pszenna	„ „	21 50 —22,00 zł
Ziemiaki jadalne		6,20—6,60 zł.
„ fabryczne		5,10—5,30 zł.

Uspokojenie: spokojne.

Ze sportu.

Nowy sport we Francji.

W kołach sportowych wprowadzono w życie nowy rodzaj zabawy tenisowej. Rakiety, piłki, siatki, oraz rysunek placu, pokrywa się masą fosforyzującą, którą namaszczone są również pantofle i pasy na rękach graczy, aby można było zorjentować się, gdzie stoi przeciwnik.

Zapasy odbywają się w ciemnościach, w obojętności licznego audytorjum.

Tajemnica grobowca.

Powieść z życia francuskiego.

196)

Widząc ten gwarny ruch na bulwarze, hrabia Iwan nie mógł podejrzywać, że idzie pod nóż mordercy. Gdyby nawet taka myśl przyszła mu do głowy, zniknęłaby prędko.

W domu pod numerem 14 poszukał dzwonka przy bramie, nie zastał go, ale zobaczył furtkę nawpół uchyloną, otworzył ją i wszedł.

Galoubet przechadzał się tam i napowrót po trotoarze. Widział, jak hrabia wszedł, ale nie znając go, wziął go za lokatora, wracającego do domu i nie zwrócił nań większej uwagi.

— Łotr może się przebrać i w tym nowym stroju jakim wymknąć się nam może między pałacami. Oczy więc na wierzch!

Hrabia wszedłszy do domu, zamknął za sobą furtkę i począł szukać stróża. Wiemy, że nie było tu stróża. Hrabia znalazł się w niemałym kłopocie. Schody były oświetlone, ale słabo bo gospodarz kazał gazu oszczędzać. Iwan nie mógł przecie pukać do każdych drzwi na każdem piętrze i zapytywać o pana Marchais.

Ani jeden z trzech wspólników nie pomyślał o tem, jak niezręcznie było wyznaczać schadzkę w podobny sposób, bo łatwo można było przypuścić, że hrabia, nie wiedząc, do kogo się zwrócić, odejdzie i ukartowana zbrodnia spełznie na niczem. Tak się jednak nie stało.

Hrabia tak wielce pragnął dowiedzieć się, co znów zagraża miłości Alberta, że cierpliwości nie tracił i nie ustąpił przed pierwszą napotkaną trudnością. Na dole w tej kamienicy znajdowała się dystrybucja. Iwan wstąpił do tego sklepu, przy kantorku siedziała kobieta.

— Czy w tym domu nie ma stróża? — spytał.

— Jest — odpowiedziała dystrybutorka — ale mieszkanie ma od ulicy Berangera. Jeżeli panu chodzi o kogo z lokatorów, chętnie mogę pana objaśnić.

— Chciałbym się dowiedzieć, czy w tym domu mieszka pan Marchais?

— Pan Marchais... tak, bardzo mało mówiący, ale porządny człowiek

— Na którem piętrze?

— Na drugiem, ale myślałam, że pana Marchais nie ma w Paryżu.

— Musiał chyba powrócić, bo mam dziś być u niego.

— Niech pan pójdzie na drugie piętro Omylić się nie można, bo pan Marchais sam tylko mieszka na tem piętrze.

Hrabia podziękował kupcowej i znowu wszedł do bramy. Kiedy wychodził, Galoubet przyglądał mu się trochę niespokojnie, widząc jednak, że zawraca i furtkę za sobą zamknął, agent uspokoił się zupełnie.

Hrabia Iwan według wskazówek dystrybutorski poszedł po schodach i ręką pewną szarpnął za dzwonek u jednych drzwi na drugiem piętrze. Za temi drzwiami czekał Piotr Lartigues.

* * *

Na ulicy Surennes także działano. O wpół do jedenastej Verdier i Maurycy wyszli do małego ogrodu pałacyku.

Poprzez parkan, opięty bluszczem i przedzielający ogród ten od parku pensji, starali się dojrzeć wśród gałęzi drzew okna sieni pani Dubief. Na górnych piętrach we wszystkich oknach było ciemno, z wyjątkiem jednego. Verdier szukał na swym planie, do jakiego pokoju należało to okno.

— To pokój Symeony! — odezwał się po kilku minutach.

— Tak sądzisz?

— Wiem napewno.

— Dziewczyna jeszcze nie położyła się spać.

— A przynajmniej nie śpi, bo lampa nie zagaszona. Trzeba więc będzie poczekać.

— Poczekajmy.

Maurycy przechadzał się po ogródku, niezwykle wzburzony. Pierwszy raz w życiu czuł że mu się serce ściska. Nigdy w chwili spełniania zbrodni — a wiemy, że ich wiele miał na sumieniu — nie doświadczał podobnego wzruszenia. Verdier nie spuszczał oczu z okna Symeony.

— O! — wyrzekł nagle.

Światło zgasło i w tejże chwili wybiła jedenasta.

— Co takiego? — zapytał Maurycy.

— Symeona zgasiła lampę.

— Teraz trzeba zaczekać, ażeby zasnęła.

Wybiło wpół do dwunastej. Maurycy spospępniał.

— Chodźmy — rzekł Verdier.

Syn Aime Joubert drgnął.

— Czas o Symeonie pomyśleć — mówił dalej Verdier.

— Gdzie ślepa latarka?

— Tu.

Maurycy wziął latarkę tak małą, że można ją było schować do kieszeni, zapalił ją i zamknął tę część, przez którą padało światło.

— Masz flaszeczkę? — zapytał Verdier.

— Mam. Trzeba ci tylko będzie otworzyć furtkę od parku.

— Chodź za mną.

Młodzieniec prześlizgnął się jak wąż pomiędzy bluszczem i dostał się za furtkę, w ten sposób zasłonięta, że niepodobna jej było znaleźć temu, kto o jej istnieniu nie wiedział.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

Chojnice, dnia 6 października 1926 r.

Dziś: Brunon, w. Marja, p.
6. 10. 26. Słońca wschód 6.10 zachód 17.26
Księżyca wschód 5.10 zachód 17.49

— **Z targu.** Na Targu w dniu dzisiejszym płacono za wieprzowinę 1,70—1,80 zł, skopowinę 1,00—1,40 zł, cielęcinę 1,20—1,40 zł, wołowinę 1,10 zł, mięso siekane 1,60 zł. Masło 2,40—2,60 zł, jaja 3,20—3,30 zł. Ryby: liny 1,40 za ft., szczupaki 1,10, okonie 60 gr. Warzywo: kapusta 20— gr. sztukę, marchew 10—15 za pączek, cebula 35 gr. za litr, ogórki 1 60 zł mendel, gruszki 20—30 gr za litr, śliwki 35 gr litr, pomidory 30 gr za ft., jabłka 20 30 gr.

— **Wenta na rzecz ubogich miasta i powiatu.** Zeńska Konf. św. Wincentego a Paulo urządza w niedzielę dnia 7. listopada „Wentę", której czysty zysk przeznaczony jest dla ubogich miasta i powiatu. Obywatelstwo miasta i powiatu które zawsze w kierunku tym przyczyniło się w wielkiej mierze i niewątpliwie tym razem okaże swe hojne serce, by móc niejednej rodzinie ubogiej ukoić niejedną ciężką i troskliwą chwile w domu. Miejsce i czas składania fantów loteryjnych i artykułów spożywczych na doniosły cel którym jest „Wenta dla ubogich" zostaną niebawem ogłoszone.

— **Koncert orkiestry Namysłowskiego** Krótko, bo już w sobotę dnia 9. października rozbrzmiewać będzie w sali p. Engla nuta polskiej muzyki ludowej obok najwspanialszych utworów symfonicznych znanych kompozytorów tej miary co Moniuszko, Zeleński, Verdi, Dzigo, Halemy, Noskowski, Lewandowski i inni. Na czele orkiestry stoi znany i ceniony muzyk, dyr. Stanisław Namysłowski, laureat konserwatorjum w Warszawie i Pradze. Jego batuta potrafi wlać w orkiestrę tyle zawrotnej werwy i siły rytmicznej, że porywa słuchacza od pierwszego do ostatniego taktu. Szczególnie tradycyjne i niezrównane wykonanie polskich mazurów i oberków, w interpretacji tej orkiestry elektryzuje publiczność i wywołuje huragany oklasków. Bilety na ten niezwykły koncert do nabycia są w administracji „Dziennika Pom."

— **Regaty Klubu Zeglarskiego Chojnice.** Regaty jesienne tegoroczne, któremi kierował p. dyr. George, rozpoczęły się ubiegłej niedzieli o godz. 2.30. Wszystkie łodzie zapowiedziane brały udział w wyścigach. Wiatr był tak niestały, że nie pozwolił na dokładne obliczenie zgóry.

Trasa (droga wyścigowa) trójkątna, o 5 mil morskich długości, biegła od Charzykowa do „Pływaka pod Wolnością", stąd dokoła wyspy pierwszej i spowrotem do linji startu. Pierwsza część szła pod wiatr, więc z krzyżowaniem, druga od Wolności ostro „przy wiatrze", a ostatnia „z pełnym żaglem". Dla oka obserwatora szczególnie piękne obrazy się okazały przy startach. Pierwsze startowały „wędrowne" łodzie 10 metrów kw. w liczbie sześciu. „Mewa" wybiła się na czoło i odniosła zwycięstwo tej klasy. Drugi zaś „Lech" $1^3/_4$ min. po „Mewie" dobiegł celu. Start drugi wypuścił wyścigowe łodzie 10 mtr. kw. „Rausch", „Drude" i „Jolkę" nieco większą p. Landowskiego. „Rausch" i tym razem niedorównana. Zajmujące były wyniki trzeciej klasy, łodzi o 18 mtr. kw. Pierwsza tutaj „Ulla" przebiegła linję celu i zarazem okazała się najszybszą łodzią z tego biegu jesiennego wogóle. Dobry start w klasie 22 mtr. miała „Lisalo", po której „Ruth", „Mignon" i „Gryf" nastąpiły. Na odcinku krzyżującym jednakowoż „Mignon" była przewodnią łodzią, ale przy półwyspie dała się „Lisali" prześcignąć. Ciężkie łodzie traciły na tym odcinku wskutek słabości wiatru. Nadto wykazało się, że łodzie które blisko brzegu zachodniego krzyżowały, uzyskały wiatr pomyślniejszy i były w korzyści.

Na uczczenie zwycięzców klub urządził sobie meeting wieczorem o 8 w Hotelu p. Kaletty.

Wyniki regat ogłosimy w jutrzejszym numerze.

— **Koncerty nadzwyczajne** w kawiarni p. Radtkego cieszą się wielkim powodzeniem. Przy miłych dźwiękach orkiestry Braci Jakubowskich spędza czas liczne grono miłośników muzyki.

— **P. Dr. Molicki właścicielem Cisewa.** W numerze Dz. Pom. z dnia 1 bm. zaszła w notatce „Spór o dobra rycerskie Lisewo" mała omyłka. Nie chodziło tam bowiem o majętność Lisewo lecz **Cisewo**, która przechodzi na własność p. Dr. Molickiego.

— **Kino Nowości.** Dziś po raz ostatni dramat polityczno-erotyczny w 8 aktach p. t. „Rzym Wieczne Miasto".

W czwartek i w piątek ukaże się na ekranie Kina Nowości głośny film pt. „Usta, które każdy całował", osnuty na tle wojny światowej. Do szczegółów powrócimy.

— **Tyfus wygasa.** Panujący w mieście i w powiecie tyfus, jak nam donosi p. Dr. Piełowski, powoli wygasa. Prócz Czerska, gdzie ofiarą tyfusu padła przed paru dniami jedna ofiara, nie zanotowano dalszych wypadków. Energiczna akcja zwalczania zaraźliwej choroby tej ze strony władz miejscowych i lek. powiatowego położyła kres dalszemu szerzeniu się.

— **Cena soli warzonki i kamiennej** Tutejsze Starostwo ogłasza, że cena za 100 kg. soli warzonki jak również soli kamiennej z kopalni Wapno wynosi przy nabyciu przez hurtownika w kopalni 23 zł. u hurtownika 27 zł., dla konsumentów 31 zł. Sól kamienna mielona z innych kopalń, tak zwana szara za 100 kg. cena nabycia przez hurtownika w kopalni 15,70 zł, u hurtownika 20 zł, dla konsumentów 24 zł.

Najnowsze wiadomości własne.

Samobójstwo rektora Uniwersytetu. Z Jena w Niemczech donoszą o samobójstwie rektora tamt Uniwersytetu prof. chemji Dr Gutbier. Przyczyną samobójstwa było przepracowanie.

Samolot spadł pod Bordeaux Obaj pasażerowie zginęli w płomieniach.

Samochody przejechały w bież roku w Stanach Zjedn. 13250 osób a 50000 zraniły.

Pod traktorem, który spadł przy nawrocie na nasypie szosy, zginęło 2 ludzi w Schwabing w Bawarji.

Proces przeciwko wielkiemu oszustowi Zydowi Barmatowi w Niemczech, który dzięki stosunkom z najwyższymi osobistościami w państwie, aczkolwiek nie umiał nawet pisać, oszukał państwo niemieckie na kilkadziesiąt miljonów mk., ma się odbyć w r. 1927. Przypuszczają bowiem, że do tego czasu sędzia przestudjuje 64 tomy akt.

Umowa niemiecko—belgijsko—holenderska. W Brukseli odbyło się posiedzenie delegatów kartelu stalowego, celem podziału produkcji stalowej. Przyszłe posiedzenie delegatów odbyć się ma w Paryżu, na którem Francja również udział weźmie.

Pożar w Holandji. W Roermond w Holandji spłonął wielki hotel. Pastwą płomieni padło dwóch chłopców 4 i 7 letnich, które znajdowali się na II. piętrze palącego się hotelu.

Żądania włoskie. W związku z zatargiem włosko-francuskim żądają Włochy zmiany ustaw dotyczące dzieci w Tunisie, zniesienie praw wyjątkowych w Maroku, pomoc dla urzędników włoskich w Abesynji i równouprawnienia konsularnego. Francja uważa warunki te jako nie do przyjęcia.

Szmugel spirytusu w Niemczech. Czynny udział w szmuglowaniu spirytusu brał również niejakiś inż. Bauer. Jak wiadomo w związku z tem, przyaresztowano niedawno 3 braci Lindemann w Berlinie, osoby zajmujące wybitne stanowiska państwowe.

Minister Zaleski został w urzędzie swym przez prezydenta Rpltej zatwierdzony.

Konferencji między Mussolinim a Briandem życzy sobie Mussolini i stawił odnośne życzenie posłowi francuskiemu w Rzymie. Spotkanie to ma nastąpić na ziemi włoskiej.

Na skutek pogłosek o skłonności rządu kantońskiego do zaprzestania rozlewu krwi w Chinach wysyłają bolszewicy Karachana do Kantonu celem wzmocnienia wpływów bolszewickich w południowych Chinach i do pobudzenia do dalszych walk.

Prasa angielska donosi, że Anglja nie wmiesza się do sprawy zajść w okupowanej przez Francję części Nadrenji. Sprawą zajmie się zapewne osobna komisja.

Poincare uda się na 4—5 dni do Alzacji i Lotaryngji celem zbadania a zwłaszcza szkolnictwa na miejscu.

Hiszpanja mimo wystąpienia swego z ligi narodów weźmie dalszy udział w obradach międzynarodowego urzędu prasy w Genewie.

Wsprawie strejku portowego w Hamburgu odbyło się czoraj głosowanie, przyczem za strejkiem nie padło $^3/_4$ potrzebnych głosów, wskutek czego zapewne robotnicy dziś wrócą do pracy.

Wsprawie zakończenia strejku górników w Anglji wczoraj podczas głosowania w 6 okręgach padło 480 tys. głosów przeciw propozycjom rządu a tylko 14 000 głosów w okręgu Leicestershire. Ogólna liczba głosujących wynosi miljon. Liczą się z tem, że propozycje rządowe zostaną odrzucone przez górników, poczem rząd je wycofa. Co zaś do strejku, to skończy się on wskutek powolnego powrotu do pracy przez górników.

W sobotę odbędą się narady ministra kolei z przedstawicielami kolei, na której minister ma zaproponować zmniejszenie ruchu kolejowego o 30—50 proc. celem zaoszczędzenia węgla.

Mussolini mówi. Mussolini wygłosił w Perugji w tamt. Uniwersytecie dla Cudzoziemców, który założono z jego inicjatywy, wielką mowę, która poświęcona była wyłącznie sprawom włoskim.

Strejk generalny w Austrji. W Austrji położenie polityczne zaostrza się. Jeżeli przed przyszłym piątkiem nie dojdzie do ugody pomiędzy rządem a kolejarzami, zapowiedziany jest na piątek strejk generalny urzędników kolejowych.

Echa rozmowy Chamberlain—Briand. W sprawie Tangeru doszło pomiędzy temi dwoma mężami stanu do wspólnej ugody. Następna konferencja, która odbyć miała się z udziałem Niemiec i Rosji została odwołana. Sprawa ta zostanie załatwiona wyłącznie przez Anglę, Francję i Włochy.

Tajemnicze zwłoki noworodka.

Matka morderczynią. Własne dziecko kraje w kawałki.

Wczoraj podczas pracy w czyszczalni przy rzeźni miejskiej dwom robotnikom nagle przedstawił się straszny widok.

Będąc zajęci przy pracy natrafili na szczątki noworodka. Znaleźli oni m. in. część rączki, 2 nogi i lewą część piersi. Natychmiast zawezwany lekarz p. Dr. Piełowski stwierdził, że chodzi tu o zbrodniczy mord, który prawdopodobnie popełniła wyrodna matka.

By zatrzeć ślady swej ohydnej zbrodni, pokrajała maleństwo w bestjalski sposób, rzucając szczątki do czyszczalni przy rzeźni.

Wyrodnej matki, której narazie nie zdołano wykryć, nie ominie zasłużona kara. Sledztwo dotychczasowe wykazało, że zbrodniarka po porodzie żywego dziecka zamierzała pozbyć się go w tak ohydny sposób

Dalsze wyniki śledztwa w następnym numerze.

— **Rower znalazł swego właściciela.** Skradziony swego czasu rower z domu p. Płacheckiego w tych dniach poznany został przez tut. posterunek pol. państw. Okazało się, że ów rower skradł bezrobotny Szmadlik z Brus, który podobnych przestępstw już więcej ma na sumieniu. Sz. odsprzedał skradziony rower niejakiemuś L., którego przytrzymano w Chojnicach. L stracił przy tej tranzakcji 80 zł. a p. Płachecki uzyskał swój rower. Po Szmadliku niema śladu.

— **Komu wolno nosić broń?** W sprawie noszenia broni bocznej przez członków organizacyj przysposobienia wojskowego wyjaśnia M. S. W. że

1. Broń boczną (szablę) oficerską mogą nosić tylko członkowie organizacyj przysposobienia wojskowego, oficerowie rezerwy i tylko podczas prowadzenia oddziału w sile minimalnie odpowiadającej 1 plutonowi, o ile oddział ten jest również uzbrojony.

2. Szablę podoficerską mogą nosić inni członkowie organizacyj przysposobienia wojskowego, na stanowiskach oficerskich, podczas prowadzenia oddziału o ile oddział ten jest również uzbrojony.

3. W żadnym innym wypadku i innym osobom, szabli oficerskiej i podoficerskiej nosić nie wolno.

4. Bagnet może być noszony tylko na ćwiczeniach lub podczas pełnienia służby.

5. W wypadkach specjalnych, wyjątkowych (uroczystości, delegacje, poczty chorągwiane itd.) należy uzyskać zgodę Komendanta Miasta.

— **Z II Izby Karnej Sądu Okręgowego.**

V. Nie zabijaj. Franciszek Sowa zamieszkały na folwarku Kruszki pow. chojnicki oskarżony że w maju zeszłego roku w Złotowie pod Czerskiem zabił umyślnie Leona Zdunkiego wystrzałem z rewolweru godząc go w czoło dokonując czyn bez zastanowienia. Po przeprowadzeniu rozprawy uznał sąd osk. winnym niedozwolonego noszenia broni i skazał go na grzywnę w kwocie 50 zł. Od kary za zabójstwo oskarżonego uwolniono.

VII. Nie kradnij. Wiktorja Blichów zamieszkała w Toruniu, Anna Kaczmarek zamieszkała w Grudziądzu osk. że w listopadzie zeszłego roku w Chojnicach postanowiły popełnienia kradzieży płaszcza na szkodę Jączyńskiego. Sąd po rozprawie uznał Bl. winną kradzieży i skazał ją na 3 miesiące więzienia.

VIII. Nie składaj fałszywego świadectwa. Józef Bruski zamieszkały w Chojnicach osk. o krzywoprzysięstwo. Po rozprawie osk. od winy uwolniono.

X. Nie pożądaj domu bliźnego twego. Marta Papierowska, Piotr Macioszczyk i Jadwiga Gapińska zamieszkałe w Tucholi osk. o podpalenie budynku. Ponieważ rozprawa sądowa nie wykazała winy, przeto sąd oskarżonych uwolnił.

Z Pomorza.

Starogard (Dla nauki.) Z tutejszego gimnazjum państwowego wstąpiło siedmiu maturzystów do seminarjum duchownego w Pelplinie.

Wdęcki Młyn, pow. starogardzki. (Samobójstwo.) Około 30 letni Bernard Nagórski popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru. Przewieziono go w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Elżbiety w Starogardzie, gdzie w nocy zmarł. Pozostawił on żonę i czworo dzieci. Przyczyna samobójstwa nieznana

Grudziądz. (Spadła z 4 go piętra). Niejakaś. Marja Kwiatek zam. przy ul. Kościuszki spadła z 4 go piętra tak nieszczęśliwie, że padła trupem na miejscu. K. przy czyszczeniu okien straciła równowagę.

Grudziądz. (Zjazd nauczycieli) ostatniej niedzieli odbył się w Grudziądzu w sali „Pod złotym Lwem" walny zjazd delegatów kół pomorskich „Stow. Ch. N. N. S. P." Przybyło 46 delegatów i 20 gości. Okręg pomorski liczy kół 61 i członków 1874.

— **Pelplin.** (Jubileusz 50-letni.) Złoty jubileusz pracy w zawodzie drukarskim obchodził 1. bm. p. Fiszer, zecer w drukarni „Pielgrzyma". Izba Przemysłowo Handlowa z Grudziądza przesłała mu wraz z życzeniami medal pamiątkowy.

Swiecie. (50-lecie gimnazjum.) Tutejsze gimnazjum państwowe obchodzi w dniu 12 października 50-letni jubileusz swego istnienia.

Kartusy. (Wynik wyborów.) Przy wyborach do Sejmiku powiatowego przeprowadziło P. S. L. 19 grupy prawicowe 18, a N. P. R 6 kandydatów.

Puck. (Przeniesienie.) Z dniem 1 bm. opuścił miasto nasze kapelan Władysław Miegoń, będąc wraz z garnizonem marynarki wojennej przeniesiony do Gdyni.

Nowe. (Przeniesienia.) Ks. Borowski z Gdyni jest przeniesiony do Nowego, jego miejsce obejmie ks. Jesionowski z Nowego. Ks. Jesionowski swoją serdeczną duszpasterską pracą wyjednał sobie dużo wdzięcznych przyjaciół i parafjan.

Toruń. (Lokuję zydów.) Kto wpuszcza Żydów? Sprzedawczykiem jest p. W. z Torunia, który zwraca się do właścicieli domów w poszukiwaniu mieszkania dla pewnego Żyda z Kongresówki. Setki rodzin toruńskich są bez dachu nad głową, oddawanie więc mieszkań Żydom wyrządza im poważną krzywdę.

Z dalszych stron.

Łódź. (Ojciec usiłował zgwałcić własną córkę). Do IX kom. pol. państw. w Łodzi zgłosiła się w dniu wczorajszym Franciszka Zieleniewicz i zameldowała, iż mąż jej Adam Zieleniewicz usiłował zgwałcić swą córkę, Janinę. W wykonaniu niecnych zamiarów zwyrodniałego ojca przeszkodziła mu żona, zwabiona do mieszkania krzykiem swej córki.

Przeciwko zwyrodniałemu ojcu wytoczono sprawę sądową.

Brewna pod Łodzią (Dziecko rozszarpane przez świnię.) 3 letni Józef Klepczak, pozostawiony w domu bez opieki, napił się karbolu, a następnie poszedł do chlewa, gdzie rozszarpała go świnia. Matka Klepczaka Zofja, powróciwszy do domu, tak przejęła się tragiczną śmiercią synka, że wpadła w obłęd Przewieziono ją do szpitala dla umysłowo chorych w Łodzi.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice.

Tow. śpiewu „Lutnia“. Lekcje śpiewu w tym tygodniu wypadną. W piątek dnia 8 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie w hotelu p. Kaletty, na które wszystkich członków uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Cech rzeźnicki. Dnia 7. 10 br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się kwartalne zebranie w lokalu p. Heinricha, na które zaprasza Cechmistrz.

Polski Związek Kolejowców koło Chojnice W czwartek dnia 7 października o godz. 19 w lokalu p. Jażdżewskiego miesięczne zebranie.

Zarząd.

Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powsz. We czwartek dn.7. X. br. o godz. 4 po poł. odbędzie się w kancelarji powsz. szkoły żeńskiej zebranie.

Zarząd.



Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Miesięczne Zebranie odbędzie się w środę dnia 6 bm. o godz. 8 wieczorem w salce p. Jażdżewskiego.

Wolność !

Zarząd.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego.“ w Chojnicach.